

Jaki ciągnik sadowniczy polecacie?

Autor: Anna Klimecka

Data: 19 października 2019

Jaki ciągnik sadowniczy polecacie? Fora internetowe oraz portale społecznościowe pełne są podobnych pytań. Dlaczego? Praca w sadzie rządzi się swoimi prawami. Większość zajęć jest uzależniona od warunków pogodowych. Użytkowany sprzęt powinien być dostępny i przygotowany do pracy w każdym czasie.

Adam Karbowski, który wraz z rodziną prowadzi sadowniczy biznes również poszukiwał odpowiedzi na to pytanie. Bo przecież łatwo w branży sadowniczej nie jest, pogoda może zniemacka zmienić nawet najlepiej zaplanowane prace. Już zimą rozpoczyna się [cięcie drzewek](#), a później prowadzone są opryski. Przerwywanie zawiązków owoców ma swój początek w czerwcu, by we wrześniu zacząć zbiór dorodnych jabłek trwający do końca października. Na 16 ha gruntu tuż przy rodzinnym domu rosną jabłonie różnych odmian, najczęściej Idared, Jonagold, Shampion, Ligol, Golden.



Sadownik Adam Karbowski poleca model Kubota B2420. Wtórzuje mu Jakub Korczak z firmy Polsad, która jest dilerem Kubota

fot. Anna Klimecka

Spis treści

- [Jaki ciągnik sadowniczy polecacie?](#)
- [Ekonomiczny model Kubota B2420](#)
 - [Moc 24 KM, rewelacyjna zwrotność](#)
 - [Kubota B2420 ciągnie pięć wózków](#)
- [Jaki ciągnik sadowniczy polecacie?](#)
 - [Kubota to wół roboczy w wersji mikro](#)
 - [Pracuje 10 godzin dziennie](#)
 - [Nic dodać, nic ująć?](#)
 - [Praca niełatwa, ale własna](#)

Jaki ciągnik sadowniczy polecacie?

Żeby poradzić sobie z tymi wszystkimi zadaniami, potrzebne jest dobre wsparcie. A dobre wsparcie w sadzie to przede wszystkim niezawodna maszyna.

Pan Adam jest bardzo dociekliwym klientem. Każdy swój zakup poprzedza głęboką analizą, kierując wiele szczegółowych pytań do doradcy, dlatego był częstym gościem w [siedzibie firmy Polsad, w Worowie](#). Pierwszym zakupem Pana Adama w Polsad był wózek widłowy. Podczas wizyt poprzedzających wybór wózka zaczął również interesować się i spoglądać przychylniejszym okiem w kierunku pomarańczowych miniciągników Kubota. W końcu postanowił kupić model B2420 [z finansowaniem fabrycznym](#).

Ekonomiczny model Kubota B2420

W sadownictwie najtrudniejsza i najbardziej czasochłonna jest zmiana narzędzia z jednego na drugie. Na przykład przestrojenie z opryskiwacza na kosiarkę i odwrotnie to często dwie godziny, dlatego lepiej mieć dwie maszyny i każdą z nich przeznaczać do odpowiednich prac. **Ciągnik sadowniczy Kubota B2420 posiada wszystkie cechy do tego niezbędne. Jest doskonałym kompanem podczas realizacji wymagających zadań.**

Sadownicy często pytają – Jaki ciągnik sadowniczy polecacie? Poszukują często sprawdzonej, prostej w konstrukcji maszyny, zwrotnej, o kompaktowych wymiarach.

Adam Karbowski nie ma wątpliwości i podkreśla zalety modelu Kubota: brak elektroniki, duża moc w stosunku do rozmiaru, rewelacyjna zwrotność, a także niskie zużycie paliwa.

Moc 24 KM, rewelacyjna zwrotność

Dziś sadownik nie wyobraża sobie pracy w sadzie bez dwudziestoczekonowego pomocnika wykorzystywanego do wielu, wielu prac. Patrząc na ten ciągnik z boku wydaje się, że wygląda jak

zabawka. Otóż nic bardziej mylnego! To w pełni działający traktor, który ma wszystkie potrzebne komponenty.



Sady państwa Karbowskiów obsługuje Kubota B2420, która potrafi ciągnąć pięć wózków sadowniczych

fot. Anna Klimecka

Ciekawostka, na którą wskazuje Pan Adam – **przy wąskim ogumieniu ciągnik Kubota wyjdzie, a w zasadzie wyjedzie z każdej opresji. Wystarczy włączyć napęd na cztery koła, blokady i najniższe biegi.** Jeżeli koło jest szersze, wbrew pozorom nacisk jednostkowy na powierzchnię ziemi będzie mniejszy i dlatego większego uciążu się nie uzyska. Wąskie koła doskonale sprawdzają się podczas zbiorów, gdy siłą rzeczy powstaje sporo błota.

Kubota B2420 ciągnie pięć wózków

Warto zaznaczyć, że **Kubota B2420 ciągnie pięć wózków** sadowniczych ze skrzyniopaletami, które po napełnieniu owocami ważą **ok. 400 kg**. Najprostsza konstrukcja przekonuje nabywców. Skręca praktycznie w miejscu. Przeniesienie napędu na przednie koła odbywa się za pomocą przekładni stożkowych zatopionych w kąpielii olejowej i zamkniętych w szczelnej obudowie. Takie rozwiązanie zapewnia utrzymanie mechanizmu w czystości oraz możliwość bezpiecznego przekazania całkowitej mocy na koła nawet przy maksymalnym skręcie i obciążeniu przodu ciągnika.

Jaki ciągnik sadowniczy polecacie?

Kubota to wół roboczy w wersji mikro

Jakub Korczak z Polsadu twierdzi, że sadownik ma się znać na sadzie, a nie na mechanizacji.

I słusznie! Dlatego chętni słucha pasjonujących opowieści sadowniczych w wykonaniu Adama Karbowiaka, a sam odwdzięcza się historiami o walorach traktorów. Jaki ciągnik sadowniczy wybrać? Nie ma wątpliwości. – *Kubota B2420 to prawdziwy wół roboczy. Wielu nabywców traktorów marki Kubota dopiero podczas użytkowania przekonuje się, że tak mały ciągnik potrafi zrobić tak dużo.* [Kobiety bardzo chętnie wsiadają za stery tego ciągnika](#) – zaznacza Jakub Korczak.

Pracuje 10 godzin dziennie



Ciągnik Kubota B2420 posiada wszystkie cechy niezbędne do prac sadowniczych

fot. Anna Klimecka

Adam Karbowiak wspomina, że potrzebował małego, prostego i ekonomicznego ciągnika, który będzie mało palił. Dodatkową zaletą maszyny miał być brak kabiny. – *Podczas zbiorów pracownicy wsiadają na ciągnik z pojemnikiem służącym do zbioru jabłek tzw. Frubox, by podjechać kawałek do przodu. Gdyby była kabina, byłoby to bardzo utrudnione* – tłumaczy sadownik.

Nic dodać, nic ująć?

Na pytanie, czy zmieniłby coś w swoim minitraktorku, po chwili zastanowienia odpowiada. – *Gdybym miał coś dołożyć do tego ciągniczka, to większą prędkość maksymalną i wskaźnik prędkości, który przydałby się podczas zabiegów herbicydowych, by utrzymać stałą szybkość.* Podczas zbiorów maszyna spędza w sadzie około 10 godzin. Uniwersalność ciągnika sadowniczego Kubota B2420 polega m.in. na tym, że może nim pojechać każdy, kto do niego wsiądzie. – *Kubota ma opinię sprzętu odpornego na pracownika sezonowego. Czegóż więcej wymagać?* – pyta retorycznie sadownik.

Praca niełatwa, ale własna

W sadzie najważniejsze jest szczęście, choć wiadomo, że pogoda nie zawsze jest łaskawa dla sadowników. – *Zimą zazwyczaj przycinamy drzewka, wiosną lub jesienią prowadzimy [nasadzenia nowych drzewek](#), prowadzimy zabiegi przeciw chorobom, zakładamy kotwy zapobiegające przechyłom. Od czerwca zaczyna się zbiór czereśni, od września zbiór jabłek i tak do późnej jesieni* – relacjonuje Adam Karbowskiak.

W niedalekiej przyszłości planuje zakup kolejnej pomarańczowej maszyny. – *Bardzo lubię swoją pracę, zwłaszcza że mogę posiłkować się dobrej jakości sprzętem. Pracuję u siebie, sam podejmuję wszystkie decyzje. To miłe nie mieć szefa nad sobą. Cieszę się, że jeszcze utrzymujemy się na rynku, mimo nie zawsze korzystnych warunków pogodowych i trudnej sytuacji na rynku owoców. Marzy mi się jednak, by uzyskać cenę gwarantowaną na jabłko, mógłbym wówczas lepiej się wysypiać* – śmieje się Adam Karbowskiak.

Czy artykuł był przydatny?

Kliknij na gwiazdkę, by zagłosować

-
-
-
-
-

Submit Rating

Ocena / 5. Liczba głosów

```
{ "@context": "http://schema.org", "@type": "none", "aggregateRating": { "@type": "AggregateRating", "bestRating": "5", "ratingCount": "1", "ratingValue": "5" }, "image": "https://www.agrofakt.pl/wp-content/uploads/2019/06/Kubota-B2420-Adam-Karbowskiak-i-Jakub-Korczak-z-firmy-Polsad-dilera-marki-Kubota.jpg", "name": "Jaki ciągnik sadowniczy polecacie?", "description": "Jaki ciągnik sadowniczy polecacie?" }
```